

# Egon, Moje życie

Z siebie dumny, bo kroczę swoim szlakiem  
Pewności nie ma, wiem kto mym bratem  
Cały czas zapierd, o sałatę  
Robota klei się do ręki  
Przewijam prawdę  
Kolejny dzień  
Dzwoni znów telefon  
Sygnał GPS  
I leci do was cii  
Trasa – odbiorca  
Działka znów rozbita  
Co miesiąc w domu  
To moja polska bida

Lecą tygodnie  
Lecą miesiące  
Markowy ciuchy, Hugo Boss  
Czuje się dobrze  
Ulica żywi, ulica zadba  
Nie trzymasz się terminu  
To sprawa marnie  
Tu Jakby legal  
Latasz na spontanie  
Inaczej w kraju  
Nie całkiem wyjebane  
Zbieram oszczędzam  
Los w chu\* odmienię  
Wygodne życie, spełnię marzenie

Z deszczu pod rynną  
Z góry nieraz na dół  
Żyje się szybko  
Umiera pomału  
Charakter siła  
Duma , wóda, mentel  
Choć schody życia kręte  
Wiem, wiem z e wejde  
/2x

Większość w tych blokach już po wyrokach  
Trzeba brać co swoje  
Zrywka w mgnieniu oka  
Już nie cofne błędu  
Choćbym chciał  
Nie rozliczę  
jak ty tak i ja wychowany przez ulicę  
Jebać proroków, sędziów, oraz katów  
Mam stalowe nerwy, wiem  
Udowodnię temu światu  
Możemy wiele, ambicja mnie rozpiera  
Zwyczajny chłopak zaczynałem od zera  
Nie ma ich tak wielu  
To wiem na kogo liczę  
Wokół pełno wilków  
Dlatego ciągle ćwiczę  
Jeśli trzeba milczę  
Nie puszczam pary z ust  
Zawsze pewny siebie  
Naciskam na spust  
Całe moje życie  
Płynie sobie rzeka  
Oboje na banicji  
Szacunek dla człowiekatak  
tak ja i on wiemy o co gramy

Sprawie oddany  
Dzień w dzień, money, money

Z deszczu pod rynną  
Z góry nieraz na dół  
Żyje się szybko  
Umiera pomału  
Charakter siła  
Duma , wóda, mentel  
Choć schody życia kręte  
Wiem, wiem z e wejde  
/2x